

Георги Господинов
Приказка за човекоядеца вегетарианец
превод на полски език: Шимон Гончар

Georgi Gospodinov
Bajka o ludojadzie wegetarianinie
tłumaczenie: Szymon Gonczar

- Dawno, dawno temu żył sobie pewien ludojad, który był wegetarianinem.
- A co to ten wegetarianin?
- Jest to człowiek, który nie je mięsa. Tak jak my z tobą.
- A czy ludojad jest ludzikiem?
- Hmm ... tak, przypomina człowieka, nawet jest straszniejszy.
- Przestań straszyć dziecko tymi głupotami – żeński głos z sąsiedniego pokoju.
- Mamo, chcę posłuchać historię o ludojadzie wegetarianinie. Zamknąć drzwi?
- Zamknij, żeby nie straszyć mamy.
- A ludzie też są zrobieni z mięsa, prawda?
- Tak, z mięsa.
- Biedny ludożerca wegetarianin na pewno umierał z głodu.
- Nie tylko z głodu, ale i z kpiny.
- A czy na to się umiera?
- Tak, najczęściej na to. Wszystkie ludojady wyśmiewały go, przezywały go od owocojadów i trawożerców. Nikt nie chciał z nim rozmawiać, ponieważ jeśli nie pożerasz ludzi, nie masz o czym opowiadać w towarzystwie ludojadów.
- A oni sobie opowiadali śmieszne historie ...
- Straszne ...
- To, co jest straszne dla ludzi, dla ludojadów jest zabawne. Bajerując się wzajemnie różnymi opowieściami, pokładali się ze śmiechu... A nasz ludojad stał sobie z boku i nie miał o czym opowiadać. Nawet kiedy zbliżał się do towarzystwa prawdziwych ludojadów, którzy bezlitośnie z niego szydzili: - No powiedz, jak udało ci się pokonać trzy krzaki malin i wrócić zakrwawionym do domu? - w ten sposób szukali dobrej zaczepki. Ile główek kapusty potrafisz ściąć naraz? W takich sytuacjach nasz biedny ludojad wegetarianin podwijał swój ogon...
- A mają one ogony?
- Tak się mówi. Wówczas jedna ludojadka, która była skrycie zakochana w naszym człowieku ... w naszym ludojadzie, przyszła do niego i powiedziała mu, że przynajmniej raz w życiu, powinien spróbować ludziny, i najlepiej, żeby spróbował człowieka wegetarianina ...
- Nakryłam już do stołu – przerywa matka stojąca w drzwiach.